

[Analiza transakcyjna](#) obecnie odnosi w Polsce sukcesy. Stosuje się ją w terapii indywidualnej, można za jej pomocą badać relacje międzyludzkie – również w stosunkach biznesowych. Ogromnie dużo ułatwia w diagnozowaniu i monitorowaniu różnych psychopatologii. Czy możliwe jest, że jest niezgodna z moją wiarą? Może religia się myli, a psychologia ma rację? Kolejne trzy akapity zestawiają ujęcie psychologiczne i religijne.

Analiza jest psychologiczną koncepcją struktury osobowości i relacji międzyludzkich wyodrębniającą trzy „ja”: rodzic/nauczyciel, dziecko, dorosły. Najogólniej mówiąc, rodzic oznacza strukturę normatywną. Mówi, co jest dobre, a co złe, kodyfikuje zakazy i nakazy, których uczy się właśnie od rodziców oraz z moralności religii i prawa stanowionego. Dziecko z kolei odpowiada za uczucia, najczęściej formułuje postawę roszczeniową, oczekuje od świata, że ten spełni jego potrzeby. Dorosły natomiast kontraktuje, zawiera umowy, kalkulując, co jest dla niego dobre, a co złe. Przyjmuje się, że zdrowa struktura osobowości zachowuje w równowadze wszystkie te trzy elementy. Przesunięcie w stronę rodzica prowadzi do surowości, ograniczania wszystkiego do norm i zasad. Nadmiar dziecka wiąże się z przerostem oczekiwań, zrzucaniem odpowiedzialności na innych. Trudno polegać na takim człowieku. Dominacja dorosłego może się wiązać z nieszanowaniem uczuć swoich i innych ludzi oraz z instrumentalnym traktowaniem relacji.

Dwa tysiące lat wcześniej [...] uczonego w Prawie zapytał Go [Jezusa Chrystusa – przyp. PNi], wystawiając Go na próbę: (36) «Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?» (37) On mu odpowiedział: «Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. (38) To jest największe i pierwsze przykazanie. (39) Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. (40) Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy»

[Mt 22:35 za Biblią Tysiąclecia]. w powyższym cytacie znajdujemy trzy rodzaje miłości: miłość do Boga, do siebie i do innych. Osobiście uważam, że również te uczucia powinny pozostawać ze sobą w równowadze. Nadmiar dowolnej z nich, bez równoważenia pozostałych, prowadzi do wypaczeń. Czasem zdarzają się ludzie, którzy całe życie podporządkowują Bogu do tego stopnia, że nie widzą swoich uczuć, nie potrafią rozsądnie kalkulować. Spotykałem też ludzi, którzy kochali samych siebie i cały czas myśleli o sobie; mówili: Mnie nikt nie kocha. Zdarzają się też tacy, którzy żyją życiem innych, wszystko im poświęcają, ignorując zupełnie swoje potrzeby i często gubiąc wiele ze świata wartości

Zauważyłem podobieństwo powyższych modeli. Myślałem, że analiza transakcyjna jest innym, praktycznym zapisem powyższej nauki. Dopiero po pewnym czasie dostrzegłem, że Rabbi z Nazaretu powtórzył słowa z ksiąg Starego Testamentu: [Pwt 6,5](#) i [Kpł 19,18](#). Odkryłem też, że [Eric Berne](#)

– autor analizy transakcyjnej – zmienił nazwisko. Właściwie nazywał się Eric Leonard Bernstein i był starszym z dwojga dzieci Davida Bernsteina i Sary Gordon. Zmiana nazwiska nie jest szczególnie odosobnioną praktyką wśród Żydów, również w Polsce. Można się domyślać, że rodzice Bernsteina byli religijnymi ludźmi, a Torę czytano regularnie. Sam autor analizy bardzo ciepło wypowiadał się o swoich doświadczeniach religijnych. i teraz wszystko wydaje się jasne. Najprawdopodobniej analiza ma swoje pochodzenie w Biblii. Nieco wtórną kwestią jest, czy autor zbudował ją sam z fragmentów Starego Testamentu, czy skorzystał po prostu z głównego przekazu Nowego Testamentu. Najważniejsze są praktyczne korzyści i jasność tej koncepcji psychologicznej. Dla niektórych może być też istotne, że psychologia nie jest wrogiem religii, co w niniejszym tekście chciałem poddać pod rozważenie.